

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY

ROZNIEM.

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500. za numer.
«GAZETA POLSKA w BRAZYLJI»
wychodzi w każdy czwartek.

BRAZYLJI



Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná
Brasil.

Redakcja i Administracja:

Rua Conselheiro Laurindo N.º 6
(blisko Uniwersytetu Parańskiego)

Nr. 11 Największy i najstarszy ilustrowany organ

KURYTYBA, CZWARTEK DN. 13 MARCA 1930

Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej ROK 39

Do Braci!

Rodacy! Dziękuję mi od Was niezmiernie przestrzenie ładu i wód a przecież czuję się tak blisko Was. Serce i myśl tęskne biegną ku Wam dalekim a najbliższym. Lecz... zawsze z tą samą siłą i niezmiennym ciepłem, ilekroć — uwolniony się od żmudnej pracy przy biurku w śródmieściu stolicy — wybiegam za miasto by objąć serdecznie spojrzeniem najlepszą z przyjaciółek: Przyrodę.

I kiedy jestem w polu samotny, otoczony majestatem ciszy i patrzę w złocistą tarczę słońca lub gdy miljarde gwiazd mrugają do mnie cudnymi oczyma a księżyc spokojnie płynie w przestworzach przesłaniany czasem wełną białych barankowych chmur, ja czuję się tak blisko Was Bracia ukochani... I z radosnym uporem powtarzam w duszy: Oni tam, daleko, hen za wielką górą i mórą, patrzą na te same słoneczne gwiazdy, kąpią się w tym samym złocim słończnych promieni, pozdrawiają te same noce ciche, księżycowe...

Ale to są marzenia. Tymczasem życie domaga się od nas czynów stali — jak mówi nasz wieszcz nieśmiertelny.

Rzuciwszy spojrzenie dokoła siebie, widzimy wszędzie rozległe i różnorodne pole pracy. Skoro jednak wzrok nasz przekroczy ciasne opłatki chwili, to na horyzoncie ukaże nam się bezmiar przestrzeni czekających na nasz trwały ale głównie zbiorowy, wspólny wysiłek.

Zyjemy w czasach kiedy hasło spółdzielstwa jest jednym z najpowszechniejszych. Lecz od hasła do czynu, przestrzeń ogromna. I mnie się zdaje, że niewspółmierny rozwój idei spółdzielczości w społeczeństwie polskim jest spowodowany głównie zbyt usilnym popieraniem swej idei. Jedni tracą wszystkie siły na samo przekonanie społeczeństwa o potrzebie, o konieczności akcji spółdzielczej a inni oszłamieni impetem głośzonych hasła nie mogą zebrać myśli. Nie wiedzą jakie dziedziny życia, a tem mniej w jaki sposób można współdziałać.

Mając na względzie psychologię polską (polskiej duszy) nie możemy zaprzeczyć, że Polak z natury skłonniejszy jest do wysiłku fizycznego niż myślowego. I łatwiej zdobywa się na poświęcenie niż na prostą zgodę. Stąd praca spółdzielcza napotyka w społeczeństwie polskim większe trudności. Ten rys polskiej duszy zdaje mi się również być jedną z przyczyn stosunkowo nikłych korzyści jakie dla Polski płyną z emigracji.

A jednak zapamiętajmy sobie jako rzecz podstawową, że Polska emigracyjna musi iść kupą, aby za haracz jaki składa obcym w postaci najlepszych sił narodu, wzięcia słuszną zapłatę dla siebie i potomnych.

Mając powyższe na uwadze, pomówimy kolejno o potrzebie organizowania sił i akcji na najbliższy raz. Tymczasem bywajcie zdrowi!

Pietrek.

Postęp Parany.

Stan Paraná, a przede wszystkim jego kwitnąca stolica, od czasu niezaprzeczalnie od dłuższego już czasu brak odpowiedniej energii elektrycznej, takiej która by odpowiadała wymaganiom rozwoju i postępu miasta. Trudno zaiste zrozumieć, jak Kurytyba, której handel i przemysł rozwijają się z dnia na dzień mogła być zaopatrywana dotychczas w siłę elektryczną wytwarzaną jedynie przy pomocy drzewa, wskutek czego nasze nieoścawiane lasy były stale niszczone dla zaspokojenia potrzeb przemysłowych nie tylko miasta ale i okolicy, co dzisiaj wykazuje nieobliczalne straty dla całego Stanu.

Dlatego myślno na tem jakby złemu zaradzić. Między innymi było projektowane przedsięwzięcie takich środków, jak obowiązkowe sadzenie nowych lasów na miejscu starych; to jednakże nie usuwałoby groźby dalszej niszczycielskiej akcji w przyszłości.

Szczęśliwie rozwiązanie tej ważnej kwestji nastąpiło obecnie z chwilą kiedy «Companhia Força e Luz do Paraná» — przedsiębiorstwo z zakładami «Empresas Electricas Brasileiras S. A.», spełniając przyjęte dawniej zobowiązanie wobec rządu, przystąpiła do budowy zakładów elektrycznych na taką skalę, aby energia elektryczna wytwarzana w tych zakładach mogła zaopatrzyć dostatecznie nie tylko Kurytybę ale i jej okolice. Po podpisaniu w tej sprawie kontraktu między kompanją a rządem Stanowym przystąpiono do wyboru miejsca pod zakłady hydro elektryczne, co uskuteczniłono na rzece São João 60 klm. od Kurytyby, w pobliżu wodospadu Chaminé. Praca w

tym kierunku wzięta już w całej pełni; w programie leży, między innymi, przebite kilometry tunelu w górze, celem doprowadzenia wody do wytwórni. Poprawia się stare drogi i otwiera nowe, prowadzi się studnia nad sposobem przesyłania siły elektrycznej z wytwórni do miasta oraz kombinuje się kompletną remodelację drutów przewodowych i t. d.

Po dokonaniu tych kolosalnych robót na które składają się siły przeszło 1.500 robotników oraz nowoczesne maszyny pomocnicze najlepszych systemów i tysiące kontów milrejsów — stolica nasza zostanie zaopatrzona w nowoczesny system iluminacyjny, który zaspokoi w zupełności nie tylko wymagania dzisiejszej doby ale i przyszłości.

W dniu 10-go października ub. r. prezydent naszego Stanu Dr. Affonso Alves de Camargo w towarzystwie wysokich władz stanowych, przedstawicieli prasy oraz osób prywatnych, udał się na zaproszenie dyrekcji kompanji na zwiedzenie przyszłej zbudowanej, gdzie szybki postęp robót i wzorowy porządek zrobił doskonałe wrażenie na wszystkich zaproszonych.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to przedsięwzięcie olbrzymie, doniosłość którego narazie można ocenić tylko na miejscu; trudno przytem nie podziwiać wprost tytanicznych wysiłków energii ludzkiej i ogromu kapitałów oraz wspaniałej i budzącej zdumienie maszynierji. To wszystko razem wzięte, ma na celu zrealizowanie jednego z najsmielszych i najkosztowniejszych przedsięwzięć na jakie po raz pierwszy nasz Stan się zdobył.

Prasa brazylijska o naszym handlu.

Mile uczucie budzi w sercu każdego z nas jeżeli jakieś obce społeczeństwo zajmuje się sprawą postępu naszej Ojczyzny. Niedawno dziennik brazylijski w kurytybie «Gazeta do Povo» pisał, że nasz handel przez Gańsk i Gdynię za granicę powiększa się z roku na rok. I tak w r. 1928 wysłała Polska do innych krajów drogą lądową 15 milionów ton towarów, a drogą morską 10 i pół miliona. Porównując to, widać, jakie ma znaczenie przystęp Polski do morza. Tylko w pierwszych 3 miesiącach 1929 r. sprzedała Polska przeszło 19 milionów ton towarów, zaś w 9-ciu miesiącach tegoż roku wstąpiło do Gdyni 1129 okrętów z przeszło milionem ton, a do Gdańska 3903 okrętów z 2840 tys. ton. Z pomiędzy wywożonych towarów na pierwszym miejscu stoi węgiel. W 9-ciu miesiącach wywieziono go przez Gdynię 1.736.741 ton i przez Gdańsk 39151166 ton. Przez ten sam port wywieziono 473.659 ton drzewa. Co do importu, to w Gdańsku na pierwszym miejscu stoi żelazo, w Gdyni zaś ryż, który Polska sprowadza z Indji. W celu czyszczenia ryżu pobudowano w porcie wielkie zakłady i młyn. W przeciągu 9 miesięcy sprowadziła Polska 49.295 ton ryżu. Trzeba nie zapominać, że w r. 1919 Gdynia była małą wsią liczącą 300 mieszkańców, a dzisiaj jest już 30-tysięcznym miastem. Największe okręty mogą dzisiaj przybijać do portu gdyńskiego, którego budowa postępuje w szybkim tempie. Także buduje się wielki skład dla eksportu mięsa, który będzie największym na świecie. Oprócz tego pewna kompanja z Poznania zamierza wybudować tu wielką cukrownię z kapitałem zakładowym 4 milionów złotych. Buduje się również wielkie magazyny dla zaspokojenia potrzeb rybołówstwa oraz wagony kolejowe zaopatrzone w lodownie, które mają przewozić ryby do Warszawy i innych miast.

Do spółdzielni wejdiesz w pojedynkę, lecz iść możesz tylko razem, a więc wspólna, wielka siła. W spółdzielni pracuje się dla wszystkich, ale głównie dla siebie. Akcję spółdzielczą można nazwać poniekąd «samopomocą», a samopomoc to konieczność wszystkich, a przede wszystkim konieczność wychodźstwa.

Jesteście rzuceni w odmęt zmagani i tarć życiowych różnych ras i narodów, a tem samem różnych interesów. Jeżeli nie będziecie stać kupa, i iść razem, wiele waszych wysiłków pójdzie na marne.

A więc nasze hasło na dziś i na zawsze jest tak w kraju, jak — i to szczególnie na wychodźstwie: KUPA, A ZGODNIE!

Z kolei pomówimy o sposobach organizowania się, a tymczasem pozostaję Wasz

Pietrek.

Pomóż sobie sam, a Bóg ci dopomoże...

Użyłem za tytuł znanego Wam dobrze przysłowia. O tem przysłowiu powiedział jeden z współczesnych filozofów, że zakrawa na ironję, czyli poprostu kpiny. Mnie się jednak zdaje, że nie miał racji. Bo przecież my codziennem postępowaniem naszym potwierdzamy słusność tego przysłowia. — Przytrafiło się — dajmy na to — nieszczęście twe mu sąsiadowi. Biedak traci głowę, nie umie sobie dać rady. Pomogasz mu rad z duszy w czym możesz. — Życie, to sploty wydarzeń smutnych i wesółych. Sąsiada nawiedza nieszczęście poraz drugi. W twojem sercu tkwi jeszcze trochę urazy, że w poprzedniej potrzebie twój sąsiad za wiele się oglądał na ciebie. Marmocesz, zaczyna się u ciebie walka między rozumem a sercem, tem sercem słowiańskim, które częstokroć bierze górę nad chłodnym rozsądkiem, nad wyrachowaniem. Oczywiście, zły na siebie idziesz i podajesz mu dłoń pomocną. — Tym razem twój sąsiad zostawił ci już całą troskę o swe biedy. Borykasz się; trochę ambicja do reszty «sumienia» nie pozwala ci się cofnąć. Łąjesz siebie za słabość, ale trwasz. — Może zrozumie — myślisz sobie — może się otrząsnie.

Nie! On uważa, że tyś powinien pierwszy myśleć o jego potrzebach. Porywa cię tedy słuszny, długo hamowany gniew, machasz ręką i powiadasz: dość już tego. Radź sobie sam. — I opuścisz go, zrażony nieporadnością i obojętnością jego na własną biedę. Opuścisz może w takiej chwili, kiedy on najbardziej potrzebowałby twój pomocy.

Długo się zatrzymałem na tłumaczeniu tego zdania, ale właściwie chodziło mi o to, żeby Wam wykazać iż człowiek musi najpierw sam myśleć o sobie, a dopiero gdy wszystko uczynił co było w jego mocy, ma prawo oczekiwać pomocy od drugich.

Powstało w Polsce i w krajach emigracyjnych wiele Towarzystw opieki nad emigrantem. Potrzeba takich towarzystw nie da się niczem zaprzeczyć, a owoćność ich działalności oby jak najobfitsze wydała plony! Lecz nadmiar «opieki» nie wpływa dodatnio na psychologję wychodźcy, a nie wpływa dla tej prostej przyczyny, że mu odbiera wszelką samodzielność. Dziecko potrzebuje nie tylko opieki, ale przede wszystkim wychowa-

nia. Tak samo społeczeństwo. Nie można i nie wolno wciąż się niem tylko opiekować! Trzeba je uczyć myśleć o sobie, radzić sobie niezależnie we wszelkich potrzebach życiowych a nade wszystko, trzeba rozwijać w niem inicjatywę. Takie ujęcie kwestji opieki nad emigrantem uważałbym za obowiązek zasadniczy Towarzystw opieki nad wychodźstwem, czy one są placówkami instalowanymi przez rząd, społeczeństwo czy inicjatywę prywatną.

Doskonale wszyscy wiemy, jak robotnik polski jest ceniony we wszystkich krajach emigracyjnych. Często czytamy o nim pochwały na łamach najpoczytniejszych pism zagranicznych. Zdajemy sobie sprawę z pierwszeństwa, jakie ma robotnik polski na wszelkich rynkach pracy zwłaszcza w rolnictwie, ale nie możemy nie stwierdzić, iż mimo to i mimo, że emigracja polska stanowi pokaźny procent emigracji światowej, korzyści Polski jako państwa i jako narodu, są z emigracji bardzo małe. Główna, jeśli nie wyłączna przyczyna tego jest właśnie brak inicjatywy wśród polskiej emigracji.

Jeśli wychodźca zostawi całą troskę o siebie opiekunom, sam

zaś rzuci się w wir pracy, grzebiąc się w niej po uszy i światła Bożego pozatem nie widząc, to że wyjdzie na tem i sam emigrant i ojczyzna. Nic tak nie zabija samodzielności, nie podcina rozmachu, jak oswojenie się i pogodzenie z myślą, że jest ktoś, co myśli o naszym bezpieczeństwie, o obronie naszych praw i przywilejów, co kuje dolę i przyszłość naszą i ojczyzny. Każdy Polak powinien się czuć tą częścią — w znaczeniu czynnym — bez której ojczyzna obejść się nie może. Każdy, tak w kraju jak i na emigracji, powinien wiedzieć, że ma nie tylko prawo zająć miejsce w tym gmachu którym jest ojczyzna, lecz że ma i obowiązek współdziałania przy jego budowie i niestrudżonem ulepszeniu, podnoszeniu i utrwaleniu jego wartości i siły. Ramię przy ramieniu — bez wyjątku!

Tak więc jednym z najważniejszych zagadnień emigracji polskiej jest zorganizować się, a obok tego należyte zrozumienie samej zasady spółdzielczości. Spółdzielnie skupiają dorobek duchowy i materialny wielu, dając wszystkim członkom wielokrotnie pomnożoną siłę obronną mienia i ducha jednostek zorganizowanych i dobra zbiorowego.

Przegląd polityczny

I WAŻNIEJSZYCH WYDARZEN

Teatry w Warszawie dają straty.

Uchwalony budżet teatrów miejskich w Warszawie na rok 1930/31 w dochodach i wydatkach wynosi 6.942.573 złotych. W budżecie tym wstawiono na pokrycie niedoboru sumę 3.226.637 złotych.

Komisja finansowo-budżetowa Rady miejskiej zaproponowała Radzie miejskiej projekt wyodrębnienia teatrów miejskich w Warszawie w oddzielną pod względem administracyjnym i prawnym samodzielną i od polityki miejskiej niezależną jednostkę. Teatry miejskie, jako oddzielna jednostka administracyjna i prawna, korzystałyby ze stałej subwencji, której wysokość byłaby ustalona przez Radę miejską.

W jednym z dalszych wniosków jest mowa o staraniach co do uzyskania od rządu subwencji na pokrycie niedoboru opery, jako teatru reprezentacyjnego.

Proszą o zwłoki księcia Witolda.

Przybył do Wilna z Litwy kowieńskiej przedstawiciel kowieńskiego komitetu 500-lecia, zgonu wielkiego księcia litewskiego Witolda (który walczył pod Grunwaldem przy boku Jagiełły) i czyni starania o wydanie prochów Witolda w celu przewiezienia ich do Kowna. Delegat Malinowski złożył arcybiskupowi Jajbrzykowskiemu projekt wystawienia wzamian za zwłoki w katedrze wileńskiej sarkofagu księcia jako założyciela świątyni.

Polska i Niemcy podpisały kontrakt.

Z Warszawy donoszą, że dnia 6-go został podpisany kontrakt handlowy pomiędzy Polską i Niemcami. Podpisali w imieniu rządu polskiego p. minister handlu a w imieniu rządu niemieckiego poseł Rauscher.

Europa znów w strachu nowej wojny.

Jak przed wojną światową Bałkan był przyczyną tej wojny, tak do dziś dnia Europa obawia się, że w każdej chwili może coś wybuchnąć powtórnie na Bałkanach, będąc to przyczyną wielkiego nieporozumienia pomiędzy wszystkimi państwami. Ostatnie wypadki polityczne w Bułgarii, szczególnie zamach na Pirot i ciągle starcia na granicy bułgarsko-jugosłowiańskiej, dają dużo do myślenia.

Brazylia otrzyma pożyczkę.

Redaktor wielkiego organu «Ewening News», trudniący się wyłącznie sprawami finansowymi poszczególnych państw, pisze, że przygotowania wielkiej pożyczki dla Brazylii mają się na ukończeniu. W każdym razie czeka się na ścisły wynik ostatnich wyborów. Prawdopodobnie i nasz Stan Parana nie będzie ominionym, ponieważ jeszcze bawi w Londynie nasz sekretarz finansów Dr. Lysimaco Pereira da Costa.

Plaga fałszywych dolarów w Polsce.

W Polsce jest tak dużo fałszywych dolarowych banknotów, które kursują w całym kraju, że banki polskie są zmuszone stosować przy wymianie dolarów cały szereg zapobiegawczych środków. Państwowy Bank Polski płaci o cztery złote taniej na tysiąc za banknoty dolarowe niż za czeki. Normalna skala zmiany pieniędzy jest dwa procent za tysiąc. W dodatku klient, przedstawiający dolarowe banknoty, jest proszony o piśmienną gwarancję co do ich pochodzenia i także jest obowiązany przyrzec, że zwróci straty jeśli banknoty okażą się fałszywe. Niektóre banki zupełnie odmówiły przyjmowania dolarowych banknotów, gdyż fałszywe banknoty są doskonale podrobione i trudno je odróżnić od prawdziwych. Nowe ostrożności wywołują zaniepokojenie wśród właścicieli dolarów, których jest bardzo dużo w Polsce, głównie we wschodniej części Polski.

Wiosna w Polsce.

Z Warszawy donoszą, że w całej Polsce panuje niezwykle ciepła pogoda. W wielu miejscowościach, gdzie zazwyczaj w styczniu leżą gęste warstwy śniegu i są mrozy, rozpekły pączki na drzewach, ukazały się motyle — zjawisko, które ani razu nie obserwowano w styczniu w ciągu ostatnich 100 lat. Brak śniegu grozi zagładą zasiewom ozimym i w związku z tem ministerstwo rolnictwa zaniepokojone jest losem przyszłego urodzaju.

Młoda kobieta hersztem bandytów.

W okolicy Athen (Grecja) zdarzyły się w ostatnim czasie wielkie napady rabunkowe, które przewodziła pewna kobieta uzbrojona i przystrojona za rycerza, mając za adjutanta mężczyznę. Jak się okazało młoda zbrodniarka była córką wielkiego kapitalisty, który dawniej był hersztem bandytów, opowiadał on później swym dzieciom jego wszelkie przestępstwa, które bardzo się spodobały córce i braciom, więc i one postanowiły naśladować ojca. W taki więc sposób każdy z braci postanowił działać samodzielnie i nie byłoby tak łatwym do odkrycia tych młodych zbrodniarzy, którzy działali tylko z przyjemności, gdyby hersztyni nie opowiedziała swoich występów swej przyjaciółce, która natychmiast oznajmiła władzom policyjnym. Młoda zbrodniarka i całą jej bandę złoczyńców i również bandy założone przez jej braci aresztowano i osadzono w więzieniu.

WIEŚCI Z ARGENTYNY.

— Argentyńska Izba Handlowa rozwijając w dalszym ciągu propagandę odnośnie konsumpcji produktów krajowych, postanowiła przeprowadzić kampanię tak wewnątrz jak i poza granicami kraju, mającą na celu wykazać dobroczynne właściwości herwy matte jako herbaty a temsamem zwiększyć jej konsumpcję.

Propaganda ta ma być przeprowadzona na wielką skalę. Poza odnośnymi ogłoszeniami w prasie krajowej, mają być rozwieszane odpowiednie afisze w wagonach tramwajowych, omni-

busach, cukierniach, kawiarniach etc.

Oprócz tego Argentyńska Izba Handlowa nosi się z zamiarem urządzenia wystawy herwy w jednym z lokalów w B. Aires gdzie będą rozdawane bezpłatne próbki. Jednocześnie będą wyświetlane filmy celem zapoznania szerokiego ogółu z plantacją i zbiorem herwy, jej suszeniem, mieleniem i ostatecznym przygotowaniem do konsumpcji.

— Wszyscy Polacy w Ameryce Poł. powinni prenumerować «Gazetę Polską w Brazylii».

Więści telegraficzne ze świata

Polska.

Z Wilna donoszą, że 30 osób wracających z węgla i przekraczających jezioro Maroczne, zamknięte, utraciło swe życie, ponieważ temperatura poszła w górę i lód pod ciężarem ich się złamał. O ratunku tu nie było mowy.

— Z Warszawy donoszą, że traktat handlowy z Niemcami dopiero będzie podpisany, aż Reichstag potwierdzi plan Younga. Rząd polski jak i niemiecki zachowuje zupełną tajemnicę co do traktatu. Niektóre pisma niemieckie krytykują bardzo rząd niemiecki, iż Polska odniosła tu wielkie zwycięstwa.

— Minister spr. zagr. Zaleski z okazji 10-letniej rocznicy Ligi Narodów miał mowę, w której wychwalił piękne owoce prac Ligi i spodziewa się, że państwa które jeszcze nie należą do niej j. n. p. Ameryka Pół. i Ameryka Południowa po części wkrótce się zgłoszą.

NIEMCY.

Okretem «Cap Arcona» wyruszy w podróż do Ameryki Południowej 8-go kwietnia b. r. księżniczka niemiecka Cecylja, żona arcyks. Wilhelma, byłego następcy tronu niem.

— W Berlinie zmarł w tych dniach admirał Tirpitz, głównodowodzący floty niemieckiej podczas wojny światowej.

— Słynny prezydent państwowego banku niemieckiego Dr. Schacht podał się do dymisji z powodu planu Younga, na który on się w całości nie zgodził, bo jest zdanie, iż kraj niemiecki nie zdola zadosyć uczynić tego planu. W tej sprawie panuje wielkie napięcie i wśród gabinetu i parlamentu, który ostatni jeszcze się waha potwierdzić, mimo uchwalenia przez komisję.

— W dniu 1-go marca b. r. znajdowało się w całych Niemczech 2.360.000 bezrobotnych, a oprócz tego 250.000 utrzymują różne instytucje dobroczynne. 1.250.000 robotników pracuje ze skróceniem dnia.

— Reichstag wreszcie podpisał plan Younga 251 głosami przeciw 174.

FRANCJA

Południowe okolice Francji zostały nawiedzone ogromnymi, nigdy dotąd niebywałymi deszczami, które spowodowały wielkie powodzie. W Moissac zostało zniszczonych 4 tysiące domów, wskutek czego przeszło 10 tys. osób zostało bez dachu i 150 osób utraciło swe życie.

— Poseł francuski w Berlinie Margerie ma być ze swego stanowiska odwołany. Według różnych pogłosek dotyczy się jedynie tego, że poseł Margerie poślubił Niemkę.

ANGLIJA.

Pani Pearl de Morret, sekretarka delegacji Północno-Amerykańskiej na konferencję morską, spadła z 6-go piętra hotelu w którym wymieniona delegacja się zatrzymała, ponosząc śmierć na miejscu.

PORTUGALIA

Na wyspie Madera, w miejscowości zwanej Camara dos Lobos miała miejsce katastrofa spowodowana oberwaniem się góry położonej nad brzegiem morza w pobliżu przylądka Gao. Olbrzymia masa ziemi wpadając do morza, wzburzyła fale, które występując z brzegów dotarły do miasteczka Riberra do Viga, porywając kilka osób obojga płci i zalewając plac targowy. Liczba zaginionych znana do tej pory, wynosi 14 osób.

AMERYKA PÓŁNOCNA.

Zmarł były prezydent Am. Półn. Wilham Taft.

— Prezydent Hoover mianował komisję, która bada stosunki na wyspie Haiti i powody rewolucji w S. Domingos. Ludność nie ma nic przeciw temu, że Am. Pół. zajmuje się oplakaniem położeniem kraju, ale żąda w każdym razie swojej niepodległości.

JAPONIA

Donoszą z Sekulki, że wielki pożar zniszczył kinematograf, w którym zginęło przeszło 100 osób.

HISZPANJA

Dają się w znaki skutki dyktatury gen. Primo de Reveira. Na pierwszym miejscu niechęd do rządu a szczególnie do króla, który uległ wszelkim zachciankom dyktatora.

— Król jest bez obawy, bo ma przekonanie, iż spełnił swój obowiązek. Nowy gabinet znajduje się pod generałem Berengerem. — Kapitan pilot hiszpański Mendez spadł z swym samolotem i zabił się na miejscu. Natomiast mechanik jego został tylko lekko ranny.

INDJE.

Wódz nacjonalistów Mahatma Ghandi wysłał do wice króla angielskiego ultimatum, że całe Indie rozpoczną bojkot przeciw Anglii, ale w takim wypadku tyjeżeli Anglija nie spełni życzenia ludności.

W całych Indiach panuje ogromne rozgoryczenie przeciw Anglii.

BELGJA.

W jednej z kopalń miasta Charleroi w Belgji, miała miejsce eksplozja, wskutek której zginęło 12 robotników i wielu zostało pokaleczonych.

CZECHOSŁOWACJA.

Dwa aeroplany wojskowe zderzyły się i spadły na ziemię. Obaj piloci utracili życie.

ARGENTYNA

— Miejscowość Bella Vista w prowincji C rrientes została odwiedzona ogromną burzą, która wyrządziła bardzo wielkie szkody. Jest kilka osób zabitych i rannych.

— Wybory deputowanych i senatorów odbyły się 2 marca. Socjaliści otrzymali i tą razą pierwsze miejsce, t. j. 12689 głosów. Partja obecnego prezydenta Irigoyena otrzymała 11046 głosów a niezawisli 10189 głosów.

CHILE.

W Santiago spalił się wielki skład cukru. Szkody wynoszą na 2 i pół miliona pezów chilińskich

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

BRAZYLJA.

Zmarł w Jaguarão (Rio Gr. no Sul) generał Antonio José de Azambuja.

— W Arroio do Meio (Rio Gr. do Sul) odbył się w tych dniach wielki kongres katolicki, w którym brali udział przeważnie niemieccy katolicy.

— W Porto União miało miejsce krwawe starcie pomiędzy publicznością i policją, w którym stracili swe młode życie matka i syn. Kto właściwie był winowajcą tego zajścia nie wiadomo. Prawdopodobnie owoce polityki rozgorączkowanej. Po-

OGŁOSZENIE.

Zgubiony paszport w Kurytybie przez p. Leopolda Jana Kroenenberga, wydany przez Komisarjat m. Warszawy pozostaje unieważniony.

leja aresztowała kilku obywateli. Ludność miejscowa zaczęła się stawiać w obronie aresztowanych aż wreszcie przyszło do krwawej walki na ulicy wskutek czego dwie osoby zostały zastrzelone. Wojsko federalne położyło koniec zaburzeniom.

— Z S. Paulo donoszą, że w Santos 73 tys. worków kawy zniszczono ponieważ kawa ta była już nie do użytku.

— W jednym tylko municypjum Limeira liczą na 1400 tys. skrzyń pomarańczy w tym roku.

— Minister sprawiedliwości wysłał do pism orędzie, w którym oświadcza, że komisja każdej sekcji wyborczej według prawa musi oddać księgę do sędzię federalnego, który odpowiedzialny jest za tę księgę, a utworzy się komisja sprawdzająca, t. j. 30 dni po wyborach.

— Na linii kolejowej Rio Thezopolio zdarzyło się ogromne nieszczęście. Pociąg mający 6 wagonów, został w górach podzielony po 3 wagony i 2 maszyny. Na samej górze odłączyły się wagony ostatniej maszyny i poszły z ogromną szybkością na dół aż wyskoczyły. Jest 10 zabitych i 40 rannych.

— Na dziedzińcu sekretarjatu rolnictwa znajduje się dom, gdzie mieszka Luiz Grainche.

Jego szwagier był zajęty pewnego dnia czyszczeniem rewolweru, gdy wtem wstępuje do domu jego siostra. W przypuszczeniu, że wszystkie kule z rewolweru są wyjęte, wycelował żartobliwie do siostry i spuścił kurek, wtem nastąpił wystrzał i siostra ciężko ranna upadła na ziemię. W stanie groźnym została przez policję odstawiona do szpitala.

— Ubiegłej niedzieli o godz. 3-iej nad ranem, stróż fabryki i domu gdzie znajduje się wielki skład firmy José Lara, przy ul. Assunguy, Roberto Saner, usłyszał nagle, że w składzie dzieje się coś niezwykłego. Zbliżając się do składu, zobaczył w bramie jakiegoś człowieka, który w tej chwili dał do niego trzy strzały z rewolweru. Jedna z kul trafiła stróża w brzuch.

Zaczął on wołać o pomoc, wskutek czego ze składu wybiegli dwaj złodzieje, do których przyłączył się zabójca, poczem wszyscy trzej zbiegli. Pootwierali oni szuflady szukając pieniędzy, a ponieważ nie znaleźli chcieli się dostać do kasy żelaznej, gdy zostali nastraszeni przez krzyk stróża i uciekli.

Stan stróża jest bardzo niebezpieczny, gdyż wnętrzości są przedziurawione w 5-ciu miejscach. Ma rodzinę liczącą 10 cioro dzieci.

Nasza policja jakoś nie bardzo czynna, gdy różne napady rabunkowe od pewnego czasu stale się w mieście powtarzają.

Dziewczynka

Małżeństwo polskie o dobrym obyczajach przyjmie na wychowanie dziewczynkę do lat 12. Daje się pierwszeństwo sierocie. Propozycje można nadsyłać do redakcji «Gazety Polskiej» pod następującym adresem:

DZIEWCZYŃKA.
Rua Conselheiro Laurindo, 6
Curityba.

KTO

n a d e ś l e

10\$000

zostanie prenumeratorem «Gazety Polskiej» do końca roku i otrzyma początek drukującej się wielce ciekawej powieści «CESARSKIE KLEJNOTY»

ROZNE WIADOMOSCI. ECHA TYGODNIA z BRAZYLJI

Ogromne bankructwo.

Do największych bankructw w ostatnich dniach należy bankructwo angielskiej firmy «Edward Oshworth & Comp.», jedna z najstarszych i największych firm w Rio de Janeiro. Długi jej wynoszą 29.101 kontów. W m. grudniu ub. r. wymieniona firma wybrała bardzo wielką sumę pieniędzy z różnych banków i wysłała do Londynu. W styczniu znowu zakupiła dużo towarów w Anglii i Argentynie za co wystawiono weksle, które nie była w stanie zapłacić. Wierzycielami są następujące firmy: S. Paulo Alpargatas & Co.—800 kontów; Industrial Taubate—3800 kontów; Banco Commercial de S. Paulo—2340 kontów; Lanificio Petropolis—1600 kontów; Banco do Brasil—1300 kontów; Banco do Comercio 1120—kontów; Banco do Estado de S. Paulo—965 kontów i t. d.

Wyleczony z trądu.

Z nowego Stanu Acre donoszą o cudownym wyleczeniu trądu. Pewien kupiec z miasteczka Basilica został zarażony tą straszną chorobą w taki sposób, że wszyscy ludzie unikali spotkania się z nieszczęśliwą ofiarą trądu. Kupiec widząc, że jego obecność pomiędzy ludźmi jest niemożliwa, postanowił sobie zakończyć swe misznerne życie w dziewiczych lasach między Indianami. W taki więc sposób udał się do Indian, gdzie został serdecznie przyjęty do ich grona i którzy się zajęli natychmiast leczeniem ran trądowego tłuszczem świeżo zabitych zwierząt. Po krótkim czasie kupiec czuł się zupełnie zdrowym i po zagojeniu ran zupełnie powrócił do swej rodziny do miasteczka Basilica.

Po ucieczce oficerów rewolucjonistów.

Gdzie się schowali oficerowie, którzy uciekli z fortecy S. Cruz, dotychczas nie wiadomo. Ucieczkę ułatwił im karnawał i wybory, które dały policji wiele pracy.

Komendant policji został przeniesiony, ponieważ sobie lekceważył różne wiadomości otrzymane jeszcze przed ucieczką.

Minister wojny wydał rozporządzenie, że wszyscy oficerowie, którzy brali udział w ostatniej rewolucji i są na wolnej stopie, a jest ich około 190, mają się codziennie zgłaszać u komendanta w pełnym uniformie.

Względem ucieczki jeszcze piszą, że kapitan Juarez już po raz drugi uciekł z więzienia, tym razem z dwoma oficerami; jeden z nich, Estilac Leal jest wysokim oficerem, który niedawno temu odwiedził swego szwagra w Rio i tam został aresztowany. Uciekli w nocy 1-go marca i musieli przy pomocy drugich dostać się do Nicteroy, bo rano nie było po nich ani śladu.

Zwyrodniał zbrodniarz.

W miejscowości Rio Ribeirinho, municypjum Assunguy de Cima, grasuje bezkarnie od wielu lat pewien zлочыця nazwiskiem Virgolino Quirino dos Santos, który jest postrachem tamtejszych mieszkańców, a nawet budzi obawę miejscowej policji.

O zwierzęcych instynktach tego nędznika powiadomiły policję miasteczka Castro dwie kobiety, Idalina Rosa dos Santos i Estelina Maria da Trindade, które padły ofiarą jego przewrotności.—Pierwsza z nich, Idalina Rosa, zeznała iż kilkanaście lat temu pod groźbą śmierci została zmuszoną przez Virgolina do stosunku z nim, w rezultacie czego przyszło na świat dziecko, które chowała do roku, poczem zjawił się wyrodny ojciec, zabrał jej dziecko i uprowadził z sobą, a po pewnym czasie zamorzył głodem, zagrożony matce śmiercią w razie gdyby się osmieliła donieść o tem policji.

Kobieta w obawie o życie, zachowała sekret aż do chwili, kiedy bandyta zbił ją w nielitościwy sposób i oprócz tego zranił wystrzałem z pistoletu w nogę, skutkiem czego nieszczęśliwa kobieta pozostała kaleką na całe życie.

Druga z kobiet, Estelina Trindade, zeznała iż 18 lat temu w podobny sposób została zmuszoną przez zbrodniarza do wspólnego z nim pożycia, z którego to związku przyszło na świat troje dzieci. Traktowana w barbarzyński sposób przez łotra, zdołała przed niedawnym czasem zbiedz do Castro, gdzie zamieszkała, uwożąc ze sobą dwoje dzieci, trzecie zaś, 17-letni już młodzieniec, zostało zamordowane przez wyrodnego ojca uderzeniem siekiery.

Władze policyjne zarządziły energiczne środki w celu rychłego ujęcia niebezpiecznego zbrodniarza.

Nowa ochronka w Kurytybie.

Przy ul. Barão do Serro Azul nr. 191, założoną została z ramienia inspektoratu szkół polskich ochronka dla dzieci 4 i 6-cio letnich, które pod kompetentną opieką pań będą mogły bardzo wiele korzystać.

Urodziny Prezydenta Czechosłowacji.

Dnia 7-go b. m. obchodziła czechosłowacka kolonja 80-letni rocznicę urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej D-ra T. G. Massaryka. Jego wielkie i szlachetne zalety wdzięczny lud czechosłowacki uczcił wyborem na Prezydenta prawie na początku odzyskania swej Niepodległości do dnia dzisiejszego. Umiejętnie trzymając w Swych potężnych dłońach losy Czechosłowacji, uzyskał Sobie szacunek i poważanie u wszystkich państw na całym świecie. Tem czem jest Marszałek Józef Piłsudski w Polsce, tem samym jest Dr. Massaryk w Czechosłowacji.

Redakcja Gazety Polskiej składa na ręce p. Józefa Hajeka zacnego Konsula Czechosłowacji w Kurytybie jaknajserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności Prezydentowi Dr. Massarykowi i również Państwu Czechosłowacji aby takich zacnych ludzi jak Dr. Massaryk więcej posiadało.

Paraná

«Gazeta do Povo» powiada, że w Prudentopolis wybory nie odbyły się w sposób legalny i 300 osób podpisało protest do prezydenta Dr. Affonso Camargo i do trybunału sprawiedliwości. «A Republica» ogłasza, że tam głosowało 404 za Vargasem i 1362 za Prestestem.

Coś podobnego piszą z kolonji Roxo-Roiz, t. j. Rio Azul.

— Minister dróg publicznych wydał rozporządzenie do skarbu państwowego w celu wypłacenia 1500 kontów na budowę drogi z Palmas do S. Cathariny, na granicy Argentyny.

— Jak się dowiadujemy, sprawa polskiej kolonizacji w Paranie nad rzeką Piquiry postępuje na przód. Na czele kolonizacji stoją inżynierzy fachowi i ludzie silnej woli jak p. Benradt, p. Radecki i inni. Chwilowo buduje się tartak w celu przygotowywania materiału na domy dla przybywających kolonistów z Polski. Przyjmuje się tylko prawdziwych rolników. Zdaje się, że ta nowa kolonja będzie największą z dotychczasowych.

S. Catharina

Na stacji Jaraguá dnia 24 stycznia b. r. wysłała pewna osoba telegram do U. da Victoria. Telegram według taksy miał kosztować 4\$000, ale ponieważ zależało na pospiechu, przeto owa osoba zapłaciła 20\$000.

Tymczasem telegram został odebrany dopiero teraz na początku marca!

Parahyba do Norte

Z powodu nieporozumienia jakie zaszło między szefem politycznym José Pereira a prezydentem João Pessoa, kandydatem na wice prezydenta Brazylii, przyszło do krwawych starć z policją. João Pereira przeszedł do partji konserwatystów i dał kilka tysięcy kandydatowi Julio Prestes.

Rządowa lista podaje, że w tym Stanie 6.866 głosowało za Prestesem, a tylko 5830 za Vargasem. Za to prezydent Jão Pessoa odebrał mu posadę.

— Nie dobre wiadomości przychodzą z tego Stanu. Rząd, (to zn. kandydat na wice prezydenta, João Pessoa,) był zmuszony wzywać wojsko do pomocy i w Campina Grande przygotowuje się wojsko do ataku na miasteczka Teixeira i Princeza, gdzie zbrali się zwolennicy drugiej partji, uzbrojeni w karabiny maszynowe. Jak mówią, ma być już 49 zabitych. Linja telegraficzna ma być zerwana.

Rio Grande do Norte

Jeszcze przed wyborami wyszło na jaw, że dwaj oficerowie wojska federalnego mieli zamiar zrzucić z prezydentury Lamartine Faria. Jeden z nich pojechał do swego brata, który jest prefektem pewnego miasta, ażeby go przekonać o konieczności zmiany rządu. Ten uprzedził p. prezydenta, a skoro tylko oficer znowu się zjawił w Natal, został aresztowany.

RIO DE JANEIRO.

Minister spraw zagr. oświadczył, że ambasador brazylijski w Berlinie wszelkimi siłami stara się o porozumienie z rządem niemieckim w sprawie cła na kawę. I francuski rząd ma również zamiar włożyć za kawę 1500 franków za worek.

— Podczas karnawału na głównej ulicy, jakiś człowiek nieznanymi sposobami zapalił suknię pewnej dziewczyny, która w jednym momencie stanęła w płomieniach, i tak samo jej przy-

jaciółka obok niej stojąca. Ludzie starali się ugasić ogień, ale i tak ciało dziewczyny zostało poparzone. W zamieszaniu i tłoku ludzi zdołał ów nieznany uciec. Czy zrobił to z zemsty czy z głupoty, nie wiadomo. Policja go jeszcze szuka.

São Paulo.

W miejscowości Araçatuba pewien bogaty fazender nazwiskiem Vicente Alves Vieira zabił wystrzałami z rewolweru swą kochankę Rosarję Ibanes, poczem zbiegł.

— W tej samej miejscowości dwóch przyjaciół, José Gonçalves i Pedro Coffers którzy żyli w najlepszej zgodzie, spotkało się na ulicy, i zaczęło przyjacielską rozmowę. Po pewnej chwili zaczęli się sprzeczać, poczem sprzeczka zamieniła się w kłótnię, która przybrała tak gwałtowne rozmiary, iż obaj wyciągnęli rewolwery i strzelili razem do siebie. Skutek był fatalny, gdyż jeden padł trupem na miejscu, a drugi zmarł w kilka chwil później.

— Niejaki Guido Alberti dokonywał w tych dniach prób ze swym samolotem bez motoru i, wzniosłszy się na 15 metrów w górę, spadł na ziemię łamiąc obie nogi.

Były to pierwsze w Ameryce Południowej próby puszczenia w ruch samolotu bez motoru, które skończyły się tak niefortunnie.

— Ogromny pożar zniszczył do szczytu gmach firmy Dier Sevoeci e Cia. przy ulicy Paulo e Souza. Ponieważ na składzie było dużo gazoliny olejów i innych rzeczy niebezpiecznych, ogień nie tylko się prędko rozszerzył ale jeszcze spowodował straszną eksplozję, która wszystko do reszty zniszczyła. Straż ogniowa zdołała jednak opanować płomienie.

RIO GRANDE DO SUL

Getulio Vargas objął na nowo rząd stanowy.

— W Porto Alegre odbyły się wybory z taką gorliwością jak nigdy. Przy dawniejszych wyborach było najwyżej 9 tys. głosujących a teraz zjawilo się aż 25 tys. A jednak jak się zdaje, nic nie pomoże, bo S. Paulo ma więcej głosów jak Rio Grande, a stan Minas nie postawił tyle co inne stany. Zarząd partji li-

berajistów wydał manifest uspakajający w którym mówi, że jeszcze jest nadzieja zwycięstwa ponieważ nie ma jeszcze wszystkich głosów ze Stanu Minas Geraes.

— Ale jeżeli Minas nie da przynajmniej 600 tys. głosów, to nie ma co marzyć o zwycięstwie.

Wybory dn. 1-go Marca

Dotychczas jeszcze nie wiadomo, który z kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych Brazylii otrzymał na wyborach dnia 1-go marca b. r. większość głosów. Tak jedna jak i druga strona broni swego stanowiska i każda podaje swoje wygrane zarzucając drugiej nadużycie przy wyborach. My, po spełnionym obowiązku, powinniśmy znajdować się daleko od polityki.

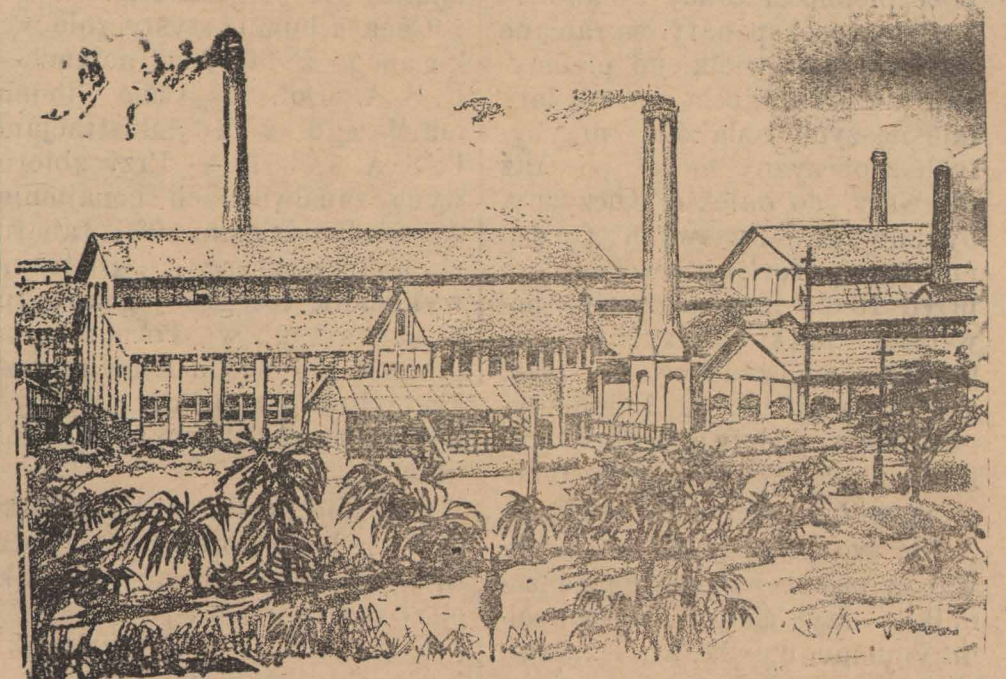
Rząd głosi, że jego kandydat Dr. Julio Prestes otrzymał... 1.052.406 głosów a Dr. Getulio Vargas 643.673.

Opozycja liberalistów ogłasza, że ich kandydat Getulio Vargas otrzymał w Stanie Minas Geraes 645.000 głosów, w Rio Gr. do Sul 287 tys. głosów a w Paranie 12 tys. głosów.

Daj Boże, ażeby przyszło do porozumienia pomiędzy temi dwoma silnymi partjami i zaprzestano dalsze walki.

O «Estado de São Paulo» podaje następujący wynik wyborów w poszczególnych Stanach Brazylii do dnia dzisiejszego:

| | Prestes | Vargas |
|------------------|---------|--------|
| Alagoas | 8800 | 1923 |
| Amazonas | 8820 | 224 |
| Bahia | 134392 | 9025 |
| Ceará | 85223 | 4149 |
| Distr. Federal | 32853 | 31260 |
| Espirito Santo | 22608 | 3789 |
| Goyaz | 11202 | 501 |
| Maranhão | 33186 | 4190 |
| Matto Grosso | 10176 | 1762 |
| Minas Geraes | 41530 | 275768 |
| Pará | 49557 | 2979 |
| Parahyba | 9225 | 31217 |
| Paraná | 43057 | 11467 |
| Pernambuco | 61831 | 10015 |
| Piauhj | 13989 | 5766 |
| Rio de Janeiro | 69003 | 17978 |
| Rio Gr. do Norte | 17516 | 470 |
| Rio Gr. do Sul | 982 | 298621 |
| S. Catharina | 16508 | 11827 |
| São Paulo | 285945 | 37310 |
| Sergipe | 16505 | 811 |



Wielkie zakłady żelazne w mieście Monterey (Meksyk)

Tow. Szkoły Ludowej

Im. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie.

urządza dnia 19-go b. m. o godz. 8.30 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Colombo Nr. 68, uroczysty obchód na pamiątkę uczczenia urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na program złożą się przemowy, śpiewy, deklamacje, żywe obrazy oraz przedstawienie teatralne. Wstęp bezpłatny. O liczny udział uprasza się Rodaków. Za Zarząd — Sekr. Wł. Nowicki.

Z życia Kolonij Polskich w Brazylii

W ważnej sprawie.

Na zjeździe nauczycieli, który się odbył w pierwszych dniach stycznia między innymi sprawami, uchwalono również postarać się o przeniesienie wakacji z miesięcy zimowych czerwieca i lipca na miesiące letnie, grudnia i stycznia. — Zarząd zrzeszenia sprawą się tą zajął i rozesłał po kolonjach podania do podpisu do p. «Director da Instrução». — Zdawałoby się, że rzecz nie wielka, a jednakże podajemy krytykę: uchwałę i podanie.

W tym punkcie podania jest powiedziane, że kolonista w miesiącach zimowych nie ma roboty i frekwencja dzieci jest większa, zaś w miesiącach letnich kolonista nie wie gdzie ma ręce włożyć, zostawia dzieci do roboty i frekwencja się zmniejsza.

Ano zobaczymy czy to tak wygląda; w miesiącach czerwcem i lipcu kolonista sieje żyto i pszenicę, a że prawie wszystkie kolonie przykrywają zasiane zboże motykami, więc dla dzieci robotą jest wielka, jednocześnie wylamuje się kukurydzą i zwozi się ją, i małe dzieci przy tej robocie dużo mogą pomóc. — A gdzie jest herwa, to akurat safra.

A teraz w grudniu i styczniu? — kukurudza i fasola już posadzone i naturalnie oczyszczone, rośnie — co robić? są to miesiące w których kolonista szczególnie mniej zamożny ogląda się za zarobkiem i jeżeli gdzie znajdzie korzystny idzie na cały miesiąc, zamożniejsi na zarobek nie idą, zawsze znajdują robotę u siebie.

Jak się pokazuje argument o robocie utrzymać się nie może, ale ważniejsze, że uchwała godzi w interesy szkoły i nauczyciela

— a mianowicie: w zimie kiedy jest zimno, trzeba dwa i trzy razy przerywać lekcję na godzinę i kazać dzieciom biegać dla rozgrzania, prawda, że w lecie znowu jest za gorąco ale łatwiej siedmioletniemu dziecku walczyć i zwyciężyć gorąco, jak zimno. Dzieci w naszych szkołach chodzą b. nie regularnie do szkoły i należałoby na to szukać środka, więc nie chcę mi się wierzyć aby inicjatorowie projektu naprawdę mieli na myśli frekwencję — jest to argument zadający cios szkole, a który mierzy w nauczyciela, — obecnie mamy 2 miesiące wakacji w zimie — i 15 dni czyli 1/2 miesiąca w lecie, t. zw. «ferias de natal» przy wakacjach w lecie te 1/2 miesiąca nie miałyby racji i tu znowu traci nauczyciel, to cios w niego wymierzony.

Inicjatorzy to widać młodzi nie doświadczeni i nie pamiętają że przed 5 ciu laty mieliśmy wakacje w lecie i że je przesunięto z powodów właśnie wysuniętych przez podanie przezemnie powyżej.

Mam wrażenie że plan nie udał i źle obrobiony — jeżeli się o tej sprawie mówiło, trzeba było ogłosić to w gazetach polskich i czekać na dyskusję jakaby z tego wynika, jestem tylko pewny, że gdyby tak zrobiono to Zarząd zrzeszenia by takich podań do podpisu nie rozesłał i sam doszedł do przekonania że lepiej wakacje w zimie jak w lecie. — Czekam na dyskusję.

Sokolowski
Canta Gallo. 25-II-1930.

Powyższą korespondencję podajemy w całości i bez żadnych poprawek. Redakcja.

ECHA WYSTAWY POZNAŃSKIEJ.

Poznań, dn. 1 grudnia 1929. Ku uczczeniu dziesięcioletniej rocznicy uzyskania Swęj Niepodległości, przystąpiła Rzeczpospolita Polska do wystąpienia wspólnym wysiłkiem wszystkich warstw Społeczeństwa Polskiego wiekopomnego dzieła, urządzając w prastarym grodzie Przemysława w Poznaniu potężną w swoich rozmiarach Powszechną Wystawę Krajową, okazując tem samem tężyznę narodu polskiego i jego żywotność, zadając kłam różnym za granicą przez naszych wrogów rozsiewanym fałszywym pogłoskom o bezpłodności pracy Polaków.

Potężne eksponaty wyrabiane w kraju, tak wielkiego przemysłu, jak i rzemiosła, podziwiała fala naszych rodaków, przybyłych z obczyzny może po raz pierwszy do dalekiej Ojczyzny, by powitać lany swych Ojców, podziwiała rozkwit swej dopiero przed 10-ciu laty z gruzów powstałej Matki Ojczyzny. Nie brakło również obcych narodów, których ministrowie i inni dygnitarze z podziwieniem patrzyli na pracę spontaniczną, dokonaną w tak niedługim czasie.

Nie szczędzono Polsce pochwał, a nawet wrogowie nasi zamilkli, przygładając się tak olbrzymiemu wysiłkowi. Dziesiątki tysięcy artykułów oraz felje-

tonów we wszystkich niemal gazetach zagranicznych, wyrażało się z podziwem i pochlebnie tak o inicjatorach Powszechnej Wystawy Krajowej, jak również o Polakach do niedawna jeszcze tak upośledzonych.

Iluż to Polaków nie miało szczęścia oglądania tego dzieła, polską ręką stworzonego? Dla tych więc, pobudzony przez roszaków z obczyzny, zorganizowałem z pozwoleniem odnośnych czynników, wysyłkę albumów przedstawiających żywo całą Powszechną Wystawę Krajową, ażeby zachować mogli tę pamiątkę dla potomności.

Cena albumu artystycznie wykonanego z 50 ilustracjami — U. S. A. Dol. 4. Cena albumu mniejszego z 16 ilustracjami U. S. A. Dol. 1. — Przy zbiorowych zamówieniach conajmniej 25 sztuk udzielam 10% rabatu.

Za artystyczne i gustowne wykonanie fotografii gwarantuję najstarszy w Poznaniu, bo przeszło pół wieku istniejący zakład «Rubens», właśc. Władysław Czarnecki. Poznań, ul. Wolności 3.

Wzory fotografii w miniaturze (oryginał wielkości karty pocztowej) można oglądać w Redakcji «Gazety Polskiej».

K. Żarłowski,
b. dyrektor banku.

Skarby, zawarte w kaczanie kukurydzy.

Z naszych roślin zbożowych doniosła rolę odgrywa obecnie kukurydza. W krajach bardziej na południu położonych jak np. w Rumunii, Włoszech oraz w Południowych Stanach Ameryki Północnej, rola kukurydzy staje się nawet dominującą.

Z Ameryki właśnie przychodzi ostatnie wiadomości, które na razie brzmią zgola fantastycznie. Oto kukurydza zawiera w sobie, a co najważniejsza właśnie w kaczanie, który dotychczas był nieużytecznym odpadkiem, składniki niesłychanie cenne, o węższym niezwykłym znaczeniu dla medycyny i przemysłu. Rolnictwo znajduje się teraz na całym świecie w krytycznym położeniu. To też nie dziwnego, że instytucje badawcze dla rolnictwa usiłują zastosować do tego działu gospodarstwa społecznego zasadę ściągania maximum użytkowych wartości z danej ilości surowca. Zasady te, jak wiadomo, przyczyniły się do rozkwitu przemysłu w czasach powojennych, a nawet spowodowały już w wielu działach nadprodukcję. W rolnictwie tendencja idzie w tym kierunku, aby z odpadków, które dotychczas były bezużyteczne, wyciągnąć to, co może z nich być użytecznego, aby jednym słowem pracować z największym społecznym wydajnością. Niejednokrotnie zdarzyło się, że przemysł ugruntowany na zużyciu odpadków, stał się z czasem ważniejszy, aniżeli przemysł dotychczasowego surowca głównego. Tak n. p. było ze smolą z węgla kamiennego, otrzymaną w gazowniach i koksołniach.

W Ameryce w usiłowaniu zużytkowania odpadków poczyniono ogromne postępy. Tak np. dawniej siemię bawełniane stanowiło niepotrzebny balast przy fakrykacji bawełny. Ogromne ilości tego odpadku wyrzucano do rzek, aż to wreszcie zostało urzędowo zakazane. Rezultatem badań chemików było, że dzisiaj nasiona bawełniane są cennym surowcem dla przemysłu z powodu zawartego w nich tłuszczu.

Mogą być ponadto używane do skarmiania opasów w formie makuchów.

Podobne badania przeprowadzono nad odpadkami kukurydzy z polecenia amerykańskiego ministerstwa rolnictwa w laboratorium uniwersytetu Iowa. I oto udało się Gilmanowi i Helwettowi odkryć w kaczanie kukurydzianym ciałem słodzącym, trzzechsetkrotnie przewyższającym słodycz cukru zwyczajnego!

Obecnie przeprowadza się doświadczenia, czy substancja ta nie jest szkodliwa dla zdrowia ludzkiego. W razie pomyślnego wyniku, powstałaby niebezpieczna konkurencja dla fabrykacji sacharyny.

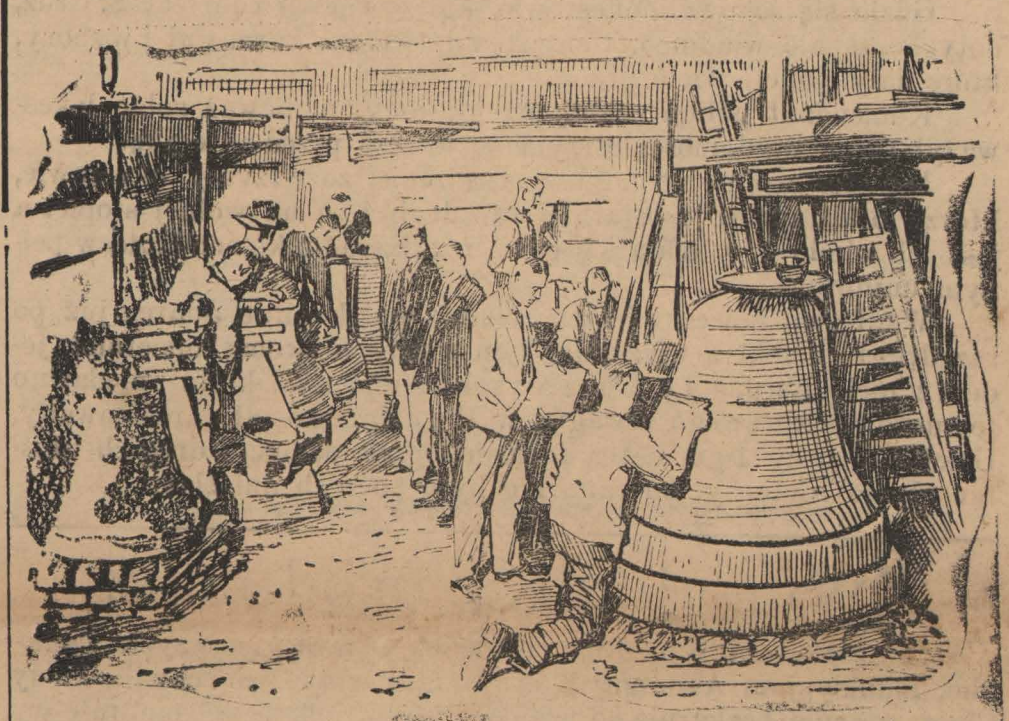
Ważniejszą jednak jest wiadomość, że podobno z odpadków tych łatwym sposobem udaje się uzyskać ciała aromatyczne, o niezwykle miłym zapachu. Substancje te mogą podobno służyć do perfumowania, oraz jako dodatek do kawy, dla polepszenia jej aromatu. Inne związki

aromatyczne, uzyskane z odpadków kukurydzy, mają zapach rodzynek, jabłek lub kminku. Jeden z nich ma zapach róż, inny znów podobny do żywic gwajakowej. Odkrycia te mogą dać podstawę do uruchomienia szeregu gałęzi przemysłu, opartych na wyzyskaniu odpadków kukurydzianych.

Jako dalszy produkt badań Gilmana i Helwetta, podają piśma zagraniczne wyciąg, zawierający substancję o własnościach narkotyzujących, dorównujących rzekomo nowokainie.

Rzecz jasna, że doniesienia te, jak wszystkie wieści pochodzące z Ameryki, należy przyjąć z dużą dozą sceptycyzmu. Należy oczekiwać bliższych szczegółów o odkrytych substancjach, oraz o tem, czy przerób odpadków kukurydzianych na wymienione artykuły przemysłowe jest łatwy i rentowny. W wypadku pozytywnym byłoby to niewątpliwie odkrycie o dużym znaczeniu dla krajów, uprawiających kukurydzą, a tem samem i dla Brazylii.

Szkoła odlewania dzwonów



W Brilonie w Westfalii (Niemcy) znajduje się największa na świecie szkoła odlewania dzwonów. Na ilustracji widzimy oddział, w którym uczniowie odbierają naukę matematyczną i geometryczną. Z tej właśnie szkoły wychodzą najlepsi fachowcy w odlewaniu dzwonów, które tak wielką przysługę oddają kościołom.

Najsławniejszy fałszerz pieniędzy na świecie.

Zmarł po 23 latach w amerykańskim więzieniu Sing-Sing.

Jeden z najsławniejszych fałszerzy banknotów Douglas Charlein, za którym w początkach tego stulecia tropiła policja całego świata, zmarł niedawno temu po 23-letnim pobycie w więzieniu Sing-Sing. Należał on niezwykle do ciekawego i zagadkowego typu ludzi, jakich spotyka się jedynie w najfantastyczniejszych powieściach kryminalnych.

Charlein pracował tak sprytnie w swoim fałszerkim zawodzie, że gdyby nie przypadek, nie dosięgnęłaby go nigdy ręka sprawiedliwości. Pewnego dnia wybuchł w jego mieszkaniu w Filadelfji ogień, który ogarnął cały dom, a po ugaszeniu znaleziono całą maszynę w ocalałej kasie ogniotrwałej, setki paczek fałszywych banknotów.

Mimo tego, że Charlein rozporządzał olbrzymimi środkami pieniężnymi, prowadził on niezwykle skromny żywot. Nikt ze sąsiadów widząc tego zapracowanego człowieka nie przypuszczał, że ma przed sobą miljonowego oszusta. Wczesnym rankiem wychodził z domu i wracał wieczorem, nie opuszczając mieszkania do następnego rana. Opowiadał, że zajmuje się sprzedażą starzyny, co potwierdzał stary kuferek drewniany, który ze sobą zawsze nosił. Kuferek tymczasem służył do wynoszenia fałszywych banknotów na

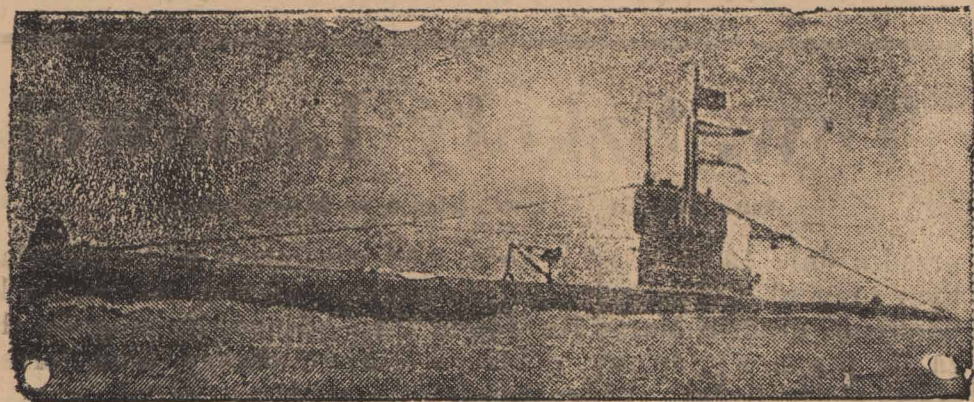
jedno z przedmieść Filadelfji, gdzie odbierali od niego «towar», zaufani wspólnicy, rekrutujący się ze wszystkich większych miast Ameryki. Ale nietylko wśród świata kryminalistów miał Charlein pomocników, ale też i wśród urzędników bankowych, którzy dopomagali mu do lokowania jego fałszywych pieniędzy na kontach swych banków.

Między innymi opowiadają następującą historię: Pewnego dnia zgłosił się w dyrekcji Bank of Germany, czeigołnie wyglądający staruszek i złożył na swoje konto 50 tysięcy dolarów w gotówce. Po kilku dniach zgłosił się tam staruszek i zażądał wypłacenia 40 tys. dolarów. Tego samego dnia wieczorem spotkało się w pewnym lokalu dwóch mężczyzn: kasjer Bank of Germany, rzekomy staruszek, obecnie 30 letni przystojny mężczyzna, który wręczył kasjerowi w kopercie 8 tys. dolarów, jako nagrodę za wypłacenie mu 40 tysięcy dolarów, wzamian za jego 50 tys. fałszywych, złożonych w kasie banku. Owym staruszkiem a następnie mężczyzną wypłacającym honorarje był w jednej osobie Douglas Charlein, który posługiwał się całym aparatem szminek, peruk i zarostów do ustawicznego przeobrażania swej postaci, Oprócz fałszywych dolarów,

pracował Charlein z całą parsją w zawodzie bandyckim, ciesząc się w świecie przestępców niezwykłą powagą. Jeśli chodziło o przeprowadzenie jakiegoś planu, gdzie wchodził w grę konflikt z władzami, nie wahał się Charlein rzucać olbrzymich sum pieniędzy. Pewnego razu zgłosiła się do niego młoda dziewczyna, błagając go o wyrwanie z więzienia jej ukochanego. oskarżonego o morderstwo. Charlein przeznaczył tysiąc dolarów nagrody i sam wypracował niezwykle śmiały plan, na skutek którego więzień rzeczywiście w przeciągu dwóch dni znalazł się na wolności.

Dopiero w dwa lata po pożarze w mieszkaniu Charleina został oszust aresztowany. W międzyczasie napływały do dyrekcji policji w Filadelfji wiadomości o wszystkich części świata o będących tam w obiegu fałszywych notach dolarowych. Ale zdemaskowanego już Charleina nie można było odnaleźć. Zgubił go znowu przypadek. Zgłosił się po paszport u meksykańskiego konsula i w trakcie rozmowy odpadła mu sztuczna broda. Uwieszony i odstawiony do Filadelfji, po procesie trwającym kilka miesięcy został skazany w roku 1906 na dożywotnie więzienie, z którego teraz uwolniona go śmierć.

Każdy Polak na obczyźnie powinien należeć do miejscowego Towarzystwa polskiego.



Nowa łódź podwodna «Humayta» zamówiona ostatnio przez rząd brazylijski we Włoszech, która przybyła niedawno do Rio de Janeiro.